

Dobre aukcje z kilkoma „żalącami”

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 13.08.2019, 21:30:00

Jeżeli zatytułowałem ten tekst „dobre aukcje” (ale bez określenia „bardzo dobre”), to mam na myśli przede wszystkim końcowy efekt finansowy obu aukcji. Chodzi oczywiście o Pride of Poland 2019, ale także Summer Arabian Horse Sale 2019. Główna aukcja przyniosła 1 396 tys. euro, zaś letnia – 328 tys. euro, w sumie 1 724 000 euro. Aż...cznie jest to prawie 7 mln zł.

Minister **Jan Krzysztof Ardanowski**, chociaż powołał do rady ds. hodowli **Annę Stojanowską** oraz **Jerzego Białoboka**, to na głównodowodzącego tegorocznego całości imprezy (także narodowym czempionatem) wybrał, nie wiedząc czemu prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych **Tomasza Chalimoniuka**. A ten podejmując siłę zadania z dziedziny, w której nie jest fachowcem i nie ma doświadczenia, nie oparł się na wspomnianej dwójce, a na włoskim handlarzu **Simone Leo**. Przypominam o tym, bo miało to wpłynąć na niektóre „ale”, do czego niebawem przejdę. Napisałem jakiś czas temu tekst pt. „Walenie w Jurgiela, czyli sukces za wszelką cenę”. I wyniki aukcji to potwierdziły. Media rzekomo odtrąbiły sukces, ale nawet ja muszę przyznać, że Tomasz Chalimoniuk zrealizował cel postawiony mu przez ministra. Jakim kosztem, to już inna sprawa, ale dla ministra, dla PiS, dla rządu i dla opinii publicznej liczy się przede wszystkim końcowy efekt finansowy. A ten jest dobry. Głównodowodzącego trzeba pochwalić za cztery rzeczy, które walczyły o owego sukcesu. Po pierwsze, chodzi o zapowiedź, że koń, wystawiony na licytację, jeżeli nie znajdzie nabywcy podczas tej, nie będzie potem przez rok mógł być sprzedany, po cichu ze stajni. Podjęcie takiej decyzji i jej powtarzanie na każdym kroku było bardzo dobrym posunięciem. Po drugie Tomasz Chalimoniuk dotrzymał – jak się zdaje – słowa co do wysokich cen minimalnych. Oczywiście ich nie znałem i nie znam nadal, ale sądzę tak chociażby z tego, że wspaniała janowska **Adelita** nie została sprzedana, chociaż jej licytacja doszła do poziomu 140 tys. euro. Przypuszczam, że jej cena minimalna oscylowała w granicach 200-250 tys. euro (a może 300 tys.?). A janowska **Adelita** i włoska **Galerida** to były dwie najwspanialsze gwiazdy tej aukcji. **Galerida** została sprzedana za najwyższą na tej aukcji cenę 400 tys. euro, ale chętny do zapłacenia porównywalnej ceny za **Adelitę** się nie znalazł. Dla wyniku finansowego janowskiej stadniny, która ma pół na gardle, to było oczywiście niekorzystne, ale dla polskiej hodowli jako takiej i dla przyszłości janowskiej stadniny, może to i lepiej. **Adelita** powinna dostać szansę na to, aby pozostawić w stadzie następny (na razie urodziła jednego ogierka), a dany jej czas należałoby wykorzystać także na to, aby ją... lepiej wypromować. A jak osiągnie sukcesy na prestiżowych pokazach, a na to ma wielki potencjał, to zawsze ją... jeszcze będzie można wystawić jako najwspanialszą gwiazdę aukcji za kilka lat i sprzedać za wielkie pieniądze. Także to, jak wyglądał kontakt między aukcjonerem a organizatorami aukcji, pokazuje, że głównodowodzący, czyli pan Chalimoniuk, był, najprawdopodobniej, siedząc przy stole ulokowanym tuż obok podestu aukcjonera w towarzystwie prezesów stadnin (bądź hodowców prywatnych, kiedy były licytowane ich konie), ale to on przed licytacją... każdego konia wstawiał, podchodził do aukcjonera i przekazywał mu

kopertTM, w której byÅ,a cena minimalna. WyglÅ...da na to, Å¼e aukcjoner tych cen wczeÅniej nie znaÅ. Na pewno znali je wÅ,aÅciciele koni, czyli hodowcy prywatni i prezesi stadnin, ale ich rola ograniczaÅ, a siÅTM do krÅTMcenia gÅ,owÅ..., bÅ...dÅ° w geÅcie przeczÅ...cym, bÅ...dÅ° potwierdzajÅ...cym, Å¼e cenÅTM minimalnÅ... aukcjoner moÅ¼e obniÅ¼yÅ± w sytuacjach, kiedy osiÅ...gaÅ, a ona jakiÅ puÅ,ap, a dalszych postÅ...pieÅ, nie byÅ,o. Simone Leo przy stoliku decydentów nie siedziaÅ. Nie zauwaÅ¼yÅ,em, aby podczas aukcji pan Chalimoniuk szukaÅ, kontaktu z wÅ,oskim poÅrednikiem. Odwrotnie, to Simone Leo raz czy dwa podszedÅ, do stolika decydentów, a z mowy ciaÅ, a moÅ¼na byÅ,o wywnioskowaÅ±, Å¼e jest czymÅ wzburzony. JeÅli coÅ poszÅ,o nie po jego myÅli, to moÅ¼na siÅTM z tego tylko cieszyÅ±, bo to oznacza, Å¼e jak coÅ byÅ,o niekorzystne dla niego (bÅ...dÅ° jego klienta), to byÅ,o na pewno korzystne dla polskiej hodowli. A takim niekorzystnym dla Simone Leo faktem byÅ, zapewne przebieg licytacji *Galeridy*. Wszyscy siedzÅ...cy gÅ,ÅTMbiej w branÅ¼y "arabskiej" wiedzÅ..., Å¼e za czasów, kiedy MichaÅ,owem zarzÅ...dzaÅ, duet **Maciej Grzechnik** – **Hanna Sztuka**, stworzyli oni zgrany trójkÅ...t z Simone Leo oraz **Raphaellem Curtim** z *Privilege Arabians*. To do jego oÅrodka w Belgii trafiÅ,y *Emandoria*, *Galerida*, *Pustynia Kahila* czy ogierek *Ermitage*. TrafiaÅ,y bez umów, co teraz bada prokuratura. WyglÅ...da na to, Å¼e Curti i Leo mieli w planach nabycie *Galeridy*, ale szyki im popsuÅ, a **Hilke de Bruycker**, menedÅ¼erka stadniny Al Thumama z Kataru. Kiedy podniosÅ, a numer (22) na poziomie 300 tys. euro, miny im zrzedÅ,y, bo zdali sobie sprawÅTM, Å¼e nie uda im siÅTM zrealizowaÅ± swojego celu, czyli kupiÅ± *GaleridÅTM* za dwieÅcie ileÅ tysiÅTMcy euro. I choÅ± Curti próbowaÅ, jeszcze walczyÅ±, to niebawem wymiÅTMkÅ. Ale wróÅmy do Tomasza Chalimoniuka. KolejnÅ... sprawÅ..., za którÅ... trzeba go pochwaliÅ±, to fakt, Å¼e – w przeciwieÅstwie do wspomnianego duetu M.G i H.Sz. z MichaÅ,owa, którzy chcieli poprzedniÅ... aukcjÅTM ukryÅ± przed czÅTMÅciÅ... mediów, czy **SÅ,awomira Pietrzaka**, który chciaÅ, z janowskiej stadniny zrobiÅ± zamkniÅTMtÅ... twierdzÅTM, staraÅ, siÅTM, aby wszystko byÅ,o jawne. Przede wszystkim wszystkie media miaÅ,y swobodny wstÅTMp na czempionat i na aukcjÅTM. Co prawda dziwne byÅ,o to, Å¼e osoby ze statusem VIP nie mogÅ,y wejÅ± do strefy dla mediów, ale to juÅ¼ drugorzÅdny szczegół. No i czwarta i ostatnia pochwaÅ, a. Pan Chalimoniuk jest czÅ,owiekiem, który nie obraÅ¼a siÅTM kiedy siÅTM go krytykuje. MówiÅTM to z wÅ,asnego doÅwiadczenia, bo choÅ± pisaÅ,em o nim krytycznie (i jeszcze bÅTMdÅTM), to nie przyjmuje postawy obraÅ¼onej primadonny, ale nadal jest otwarty na rozmowÅTM, na wymianÅTM poglÅ...dów, co zapewne pomaga mu unikaÅ± bÅTMdów, bÅ...dÅ° je naprawiaÅ±. Ale, ale, ale... Czas na wÅ...tpliwoÅci, na kilka Å,yÅ¼ek dziegciu do beczki miodu. Ale nr 1 Jak napisaÅ,em, wynik finansowy aukcji byÅ, dobry. Jednak trzeba sobie zdaÅ± sprawÅTM, Å¼e przy takim – niespotykanym nigdy wczeÅniej – nagromadzeniu wielkiej klasy klaczy w czasach przedjurgielowych, czyli za czasów **Jerzego BiaÅ,oboka** i **Marka Treli**, za te same klacze uzyskaÅ,oby siÅTM zapewne nie 1,4 mln, a blisko 3 mln euro. Ale nr 2 ChoÅ± efekty finansowe aukcji byÅ,y dobre, nie zapominajmy, owoce czyjej pracy hodowlanej siÅTM do tego przyczyniÅ,y. To konie wyhodowane przez Jerzego BiaÅ,oboka i Marka TreliÅTM, choÅ± juÅ¼ nie przez nich przygotowane i sprzedawane, przyczyniÅ,y siÅTM do tego, Å¼e minister mógłÅ, odtrÅ...biÅ± sukces polskiej hodowli. Ale Panie Ministrze, za tym sukcesem stojÅ... konkretni ludzie, nie tylko obecnie rzÅ...dzÅ...cy stadninami, nie tylko wyznaczony przez pana Tomasz Chalimoniuk, ale przede wszystkim ci, których Pana poprzednik tak podle potraktowaÅ. Ale nr 3 Poczekajmy z koÅ,cowymi zachwykami nad efektami finansowymi do czasu, kiedy wszystkie klacze zostaną... odebrane, czyli zapÅ,acone. Co prawda nie ma podstaw, by po takich osobach z branÅ¼y, jak Hilke de Bruycker, **Christine Jamar** czy **Frank Spönle**, spodziewaÅ± siÅTM, Å¼e nie odbiorÅ... (zapÅ,acÅ...) wylicytowanych klaczy, ale w jednym przypadku takie podejrzenie jest uzasadnione. Chodzi o janowskÅ... *AnawerÅTM*. OtóÅ¼ kupiÅ, jÅ... rumuÅ,ski klient narajony przez **Mateuszka-kÅ,amczuszka**. Przypomnijmy, Å¼e ten sam (?) klient z tym samym doradcÅ..., "kupili" *AnawerÅTM* w 2017 roku za 110 tys. euro. Ponieważ jednak pieniÅ...dze za klacz nie wpÅ,ynÅTMÅ,y na konto stadniny, klacz

pozostała w stadzie. Tym razem rumuński kupiec wylicytował ją... za 57 tys. euro. To świetnie ilustruje, jak bardzo „dobra zmiana”; przyczyniła się do pogorszenia prestiżu Pride of Poland, jak wiele złego polskiej hodowli wyrządziła, by członek zarządu janowskiej stadniny, protegowany przez prezesa ANR, **Waldemara Humięckiego**. Przy okazji, w obu przypadkach licytacji z rumuńskim kupcem przegrywała **Nina Szuszkiewiczowa**, czeska bizneswomen, osoba wielce przyjazna dla polskiej hodowli koni. Za pierwszym razem dawała za Anawer 100 tys. euro, czyli de facto tyle straciła, a janowska stadnina za sprawą... kogoś, kogo na aukcję przyprowadził, Mateuszek-kamczuszek. W tym roku ponownie z nim przegrała. Dawała za Anawer 58 tys. euro, a klacz została sprzedana do Rumunii za 57 tys. Jak to możliwe? Na facebooku znalazłem wpis kogoś, kto potraktował ten przypadek za kolejny przekręt, podobny do tych, jakie miały miejsce w poprzednich latach, a zwłaszcza w 2016 roku. Otóż tym razem tak nie było i w tym konkretnym przypadku musiał wziąć w obronę aukcjoner. Jako osoba, która znała cenę minimalną na Anawer, kiedy licytacja była gdzieś na poziomie 40 tys. euro i włożyła się niemiłosiernie, aukcjoner nie chciał, żeby kolejne postępowania oferowały jedynie o tysiąc euro. Zapowiedział, że to musi być co najmniej 2 tysiące euro. I do tej dyspozycji licytujący się dostosowali. Kiedy więc rumuński kupiec doszedł do poziomu 57 tysięcy, a licytująca dla Czeszki osoba zaproponowała 58 tysięcy, aukcjoner się nie zgodził. Chciał, aby to było 59 tysięcy. Czeszka obraziła i przestała licytować. Rozmawiałem potem z ową reprezentującą Czeską osobą z Polski (nie jestem upoważniony podawać kto to była, stąd ta anonimowość), która mnie przekonywała, że aukcjoner popełnił błąd, i jakby poszedł z tym do sądu, to by wygrał. Na dowód pokazała mi wpis w regulaminie aukcji, gdzie jest napisane, że: *Minimalna kwota postępowania wynosi 1000 euro dla aukcji Pride of Poland oraz 500 euro dla aukcji Summer Sale*. Ja rozumiem to tak, że na Pride of Poland aukcjoner nie mógł przyjmować postępowania, niższych niż 1000 euro, np. 500 euro. Mógł za to proponować wyższe, co potwierdza, by kolejny fragment tego samego punktu regulaminu, kiedy jest mowa, że: *...jednak pozostawia się organizatorowi prawo zmiany kwoty postępowania w trakcie aukcji przez aukcjонера*. W każdym razie, kiedy cena minimalna na konia oscyluje wokół, np. 50 tysięcy euro, zaczynanie licytacji od 10 tys., a następnie przyjmowania postępowania, po 1000 euro, byłoby bez sensu. Niepotrzebnie wydawałoby licytację, czyniąc ją... nudną.... Zrozumiałe więc, że aukcjoner – znając cenę minimalną – ma prawo proponować postępowania najpierw po 5000, a dopiero potem, w miarę zbliżania się do ceny minimalnej – np. po 2000 euro, czy ostatecznie po 1000 euro. Jeżeli jednak zapowiada, że trzeba podnosić cenę co najmniej o 2000 i jedni klienci na to zgadzają..., to nie można na innym pozwalać na odstępstwo od tego. Ale nr 4W mediach można było znaleźć informację, że lot nr 1, czyli zarodek od klaczy *Pustynia Kahila* (po og. *RFI Farid*) został wycofany z aukcji. Owo „wycofanie” – to eufemizm. Ktoś inny znalazł, że stało się tak z powodu wyrobienia klaczy i nie mógł tego zrozumieć. A sprawa jest prosta. Czyjaś niekompetencja sprawiła, że klacz surogatka, nosząca ciążę z owym zarodkiem, urodziła ogierka jakiś czas przed aukcją.... Więc zarodka nie można było sprzedawać, bo już się przemieniła w ogrebaka. Ot i cała tajemnica. Swoją drogą... nie wiedzieć, że ciąża u klaczy trwa 11 miesięcy! Ktoś tu nie popisał. Ale nr 5Usyszałem wiele pozytywnych opinii o aukcjonerze, a był nim **Frederick De Backer** (chyba z Belgii) oraz o spikerze (na narodowym pokazie) oraz współaukcjonerze **Eriku Blaaku** (chyba z Holandii). Ja się do tych gości zachwyty nie przyłączam. Aukcjoner irtował, mnie dziwną... manierą.... Otóż, jak pamiątką z czasów, kiedy licytację prowadził, **Marek Grzybowski**, to było tak, przykładowo: *Mam 10 tysięcy, czekam na 15*. I potem nastąpiła seria powtórzeń, ale tylko tej sumy, jakiej aukcjoner wypatrywał. A tymczasem De Backer robił, to dokładnie

odwrotnie: 10 razy powtarzaÅ, jak... sumÅ™ juÅ¼ ma, a tylko raz – czego teraz wypatruje. To dziwne odwrócenie proporcji miÅ™dy tym, co juÅ¼ jest na stole (mniej waÅ¼ne), a tym, czego siÅ™ oczekuje (waÅ¼niejsze), nie jest szczytem profesjonalizmu. Poza tym gÅównie na aukcjonerze spoczywaÅ, odpowiedzialnoÅ±, aby aukcja miaÅ, tempo. I z tym sobie nie poradziÅ, – licytowanie 20 pozycji z katalogu trwaÅ, blisko 4 godziny! Momentami myÅłam, em, Å¼e umrÅ™ z nudów. Nawiasem mówiÅ...c aukcja rozpoczÅ™Å, a siÅ™ z godzinny opóŃnieniem, bo robiÅ, siÅ™ niezrozumiaÅ, y dla mnie wielki korek przy wpuszczaniu do hali. OkazaÅ, o siÅ™, Å¼e wszyscy, choÅ± juÅ¼ raz policzeni, zaobrÅ...czkowani, zaopatrzeni w identyfikatory, muszÅ... siÅ™ jeszcze raz rejestrowaÅ±. CoÅ tu poszÅ, o nie tak. Z kolei Erik Blaak byÅ, bardzo aktywny, moim zdaniem nawet za bardzo, ale trzeba przyznaÅ±, Å¼e ciÅ...gle staraÅ, siÅ™ podgrzaÅ± atmosferÅ™. Tylko widok faceta, który zdjÅ...Å, marynarkÅ™ (w hali byÅ, o gorÅ...co), któremu wielki brzuch wylewa siÅ™ ze spodni podtrzymywanych na szelkach, w koszuli lepiÅ...cej siÅ™ od potu, raziÅ, moje poczucie estetyki. A co do jego hiperaktywnoÅci. Zastanawiam siÅ™, po co byÅ, o trzech innych ringmasterów, skoro Erik natychmiast zjawiaÅ, siÅ™ przy kaÅdym kupcu, który siÅ™ zastanawiaÅ, nad przebiegiem oferty poprzedniego kupujÅ...cego. BiegaÅ, nieustanie z jednej strony na drugÅ... i spychaÅ, w cieÅ, rigmastera z danej sekcji. Ostatecznie czÅ™sto mieliÅmy taki oto widok – dwóch facetów jednoczeÅnie molestuje jakiegoÅ kupca, aby siÅ™ zdecydowaÅ, na kolejny „bid”. Mnie to raziÅ, o. Przy kupowaniu dzieÅ, sztuki, a do takiej kategorii moÅłna zaliczyÅ± konie arabskie, powinno byÅ± wiÅ™cej elegancji i dyskrecji. A gdyby aukcjoner wymagaÅ, aby licytujÅ...cy podnosili wysoko bardzo duÅ¼e i wyraŃne numery, jakie otrzymali po wpÅ,aceniu wadium, to przy tak maÅ,ej powierzchni i przy takim usytuowaniu podestu aukcjонера, ringmasterzy w ogÅle nie byłoby potrzebni. Wszystko byÅ, oby widaÅ± jak na dÅ,oni. No moÅł w jednym byli potrzebni. W hali byÅ, bardzo sÅ, aby sygnaÅ, telefonii komórkowej, a ponieważ konie kupowali gÅównie trenerzy w imieniu swoich klientów, musieli siÅ™ ciÅ...gle z nimi kontaktowaÅ± telefonicznie. A ponieważ zasiÅ™g i sÅ, yszalnoÅ± (przy muzyce i haÅ,asie) byÅ, y bardzo sÅ, abe, to wszystko wydÅ, uÅ¼aÅ, o aukcjÅ™. A ringmasterzy ciÅ...gle musieli pokazywaÅ± aukcjonerowi, aby poczekaÅ, bo „jego” klient wÅ, aÅnie próbuje siÅ™ skontaktowaÅ± telefonicznie ze swoim zwierzchnikiem. Ale nr 6 Aukcja i narodowy pokaz to widowisko. Jak siÅ™ na widowisko sprzedaje bilety, to trzeba zadbaÅ± o widzów. Ponieważ przyjechaÅ, em do Janowa Podlaskiego z Å¼onÅ..., która nie jest dziennikarzem jak ja, kupiÅ, em dla niej karnet na caÅ, oÅ±. Za 120 zÅ,. Podczas narodowego pokazu publicznoÅ± mogÅ, a sÅ, yszeÅ± obok angielskojÅ™ycznego spikera, takÅ¼e polskiego. TÅ™ funkcjÅ™ peÅ, niÅ, **Mariusz Rytel**, rzecznik prasowy KOWR. Nawiasem mówiÅ...c ma bardzo dobry timbr gÅosu i przyjemnie siÅ™ go sÅ, uchaÅ, o. A to, Å¼e w wielu momentach nie byÅ, w stanie powiedzieć tego, co byÅmy chcieli usÅ, yszeÅ±, to juÅ¼ nie jego wina, bo nie jest z branÅ¼y. Mnie np. choÅ± nie jestem fachowcem, a jedynie jako tako obeznanym z tÅ... branÅ¼Å..., zabrakÅ, o istotnych informacji w dwóch momentach, podczas wrÅ™czanie nagród specjalnych. NagrodÅ™ WAHO otrzymaÅ, a janowska klacz PÅ™tla. To taka nagroda za „caÅ, okszaÅ, t”, na który siÅ™ skÅ, ada wiele elementów. Gdyby spikerem byÅ, a np. Anna Stojanowska (a w dawniejszych czasach **Izabella Pawelec-Zawadzka**), to w takim momencie popÅ, ynÅ™Å, a by z gÅ, oÅników opowieÅ± o rodowodzie PÅ™tli, o jej sukcesach na pokazach, o jej potomstwie i jego sukcesach. A tak padÅ, a tylko sucha informacja, Å¼e to wÅ, aÅnie PÅ™tla tÅ™ nagrodÅ™ dostaÅ, a, ale za co, tego siÅ™ nie dowiedzieliÅmy. Drugi moment miaÅ, miejsce, kiedy byÅ, a wrÅ™czana nagroda dla konia o najlepszym ruchu. Dla mnie byÅ, nim zdecydowanie ogier *Pomian*. Jednak trzy „20” za ruch w swojej klasie dostaÅ, a takÅ¼e *El Bellisima*. WyobraÅłam sobie, Å¼e teraz oba te konie wyjdÅ... na ring i sÅ™dziwie dokonajÅ... bezpoÅredniego porównania, które zapewne wypadÅ, oby na korzyÅ± *Pomiana*. ByÅ, em wiÅ™c rozczarowany, Å¼e ktoÅ zdecydowaÅ, inaczej. Ale waÅ¼niejsze, Å¼e chciaÅ, bym wiedzieÅ±, co w takich sytuacjach decyduje o wyborze. Ale siÅ™ nie dowiedziaÅ, em i publicznoÅ± teÅ¼. Najgorsze – z

punktu widzenia polskich widzów – miało miejsce podczas aukcji. Nie skorzystałem z sektora wyznaczonego dla mediów, tylko usiadłem wraz z ¼oną... na widowni. Jak już przedarliśmy się przez zasieki kolejnej rejestracji, o miejsca na trybunach było już ciut ¼ko. Ale jakoś się udało. Jednak po godzinie trybuny zaczęły się przerzedzać, a po dwóch godzinach już chyba pozostała miejscówka wolna. Dlaczego? Koło mnie siedział, młody człowiek, który mnie co chwila pytał, to ile teraz daje... za ten klacz, za ile w końcu została sprzedana i gdzie? Po prostu nie znał, języka angielskiego, a brak polskiego komentarza podczas głównej aukcji, był wielkim niedopatrzeniem. Jak się bierze pieniądze...dza za bilety na widowisko, to ma się obowiązek wobec widzów. Tego podstawowego obowiązku, dostarczenia widzom najważniejszych informacji, organizator nie dopełnił. I to jest poważny grzech. Starałem się mojemu sąsiadowi przekazywać to, co sam wiedziałem i sąsiedzi. Ale jednej informacji nie byłem w stanie mu dostarczyć – gdzie została sprzedana klacz. Bo tej informacji po prostu w ogóle nie było. To kolejne poważne niedopatrzenie. Złamanie standardów aukcyjnych, których przestrzegał Polish Prestige i Marek Grzybowski, a potem **Barbara Mazur** z firmy Polturf. Nawet jak głównym aukcjonierem był, ktoś z Irlandii czy Anglii bądź USA, to polski spiker zawsze te podstawowe informacje, za ile ostatecznie dany koń, został sprzedany i gdzie – podawał. Na szczęście tegoroczni organizatorzy, bo to dotyczy nie tylko pana Chalimoniuka, są otwarci na uwagi. Po aukcji podszedłem do rzecznika prasowego KOWR i mu przekazałem swoje krytyczne uwagi. I następnego dnia, podczas aukcji letniej, Mariusz Rytel stał, wśród widzów, już szóstym członkiem ekipy obsługi aukcji. Chodził z mikrofonem w ręku i co jakiś czas po polsku mówił, jaka jest sytuacja, a po tym, jak aukcjoner przybijał, mówił ostateczną cenę, szedł do danego kupcy i za chwilę już dostawaliśmy informację, do jakiego kraju koń, został sprzedany. Dopiero więc letnia aukcja wyglądała tak, jak powinna wyglądać – ta była trochę lepsza. No ale lepiej późno niż wcale. Tym niemniej apeluję do Tomasza Chalimoniuka, aby odrobił to zaniechanie i sprawił, aby pojawił się oficjalny komunikat, do jakich krajów zostały sprzedane konie podczas Pride of Poland. To należy do widzów i miłośników koni arabskich w Polsce, a takich nie brakuje. Ale nr 71 ostatnia sprawa – koszty. Za czasów kiedy aukcję organizowała firma Poltur jedyny koszt, jaki ponosiły państwowe stadniny, był najpierw 10%, a potem 12% od utargu. Przypomnijmy, że minister **Jurgiel** grzmiał, że jest to okradanie skarbu państwa, a nad Markiem Trelą... cięgle wisi haniebne ledztwo w sprawie rzekomej niegospodarności w janowskiej spółce (na szczęście – w sprawie – a nie przeciwko). No to apeluję do Tomasza Chalimoniuka, aby do końca wszystko było jasne i przejrzyste – poprosimy o koszty organizacyjne. Wszystkie! Począwszy od kontraktu dla Simone Leo, przez koszty pracy prezesa PKWK i jego ludzi, którzy zostali oddelegowani do kilkunastu godzin zajmowaniem się czymś innym, niż obowiązek wynikający z zatrudnienia w PKWK, koszty przygotowania hali do aukcji, a trybuna do pokazu, ochrony imprezy, koszty hoteli i przelotów niektórych kupców, bo jak donoszą – janowskie wiewiórki, organizatorzy pokryli koszty ich przyjazdu i pobytu, itp., itd. Panie Prezesie napisz do Pana w tej sprawie oficjalne pytania w trybie prawa prasowego, ale sądzę, że bez tego przynaglenia, powinien Pan te informacje upublicznić. A ja się jestem gotów założyć, że suma tych wszystkich kosztów przekroczy 12% utargu. **Marek Szewczyk**